A close-up photograph of a bright yellow sunflower with a detailed brown and green center, set against a background of green leaves. The sunflower is the central focus, with its petals radiating outwards.

Szlakiem Patrona ks. Jana Twardowskiego...

Wycieczka do Warszawy
uczniów Szkoły Podstawowej
z Oddziałami Integracyjnymi
im. ks. Jana Twardowskiego w Turośli
2 czerwca 2012 r.



2 czerwca 2012 r.

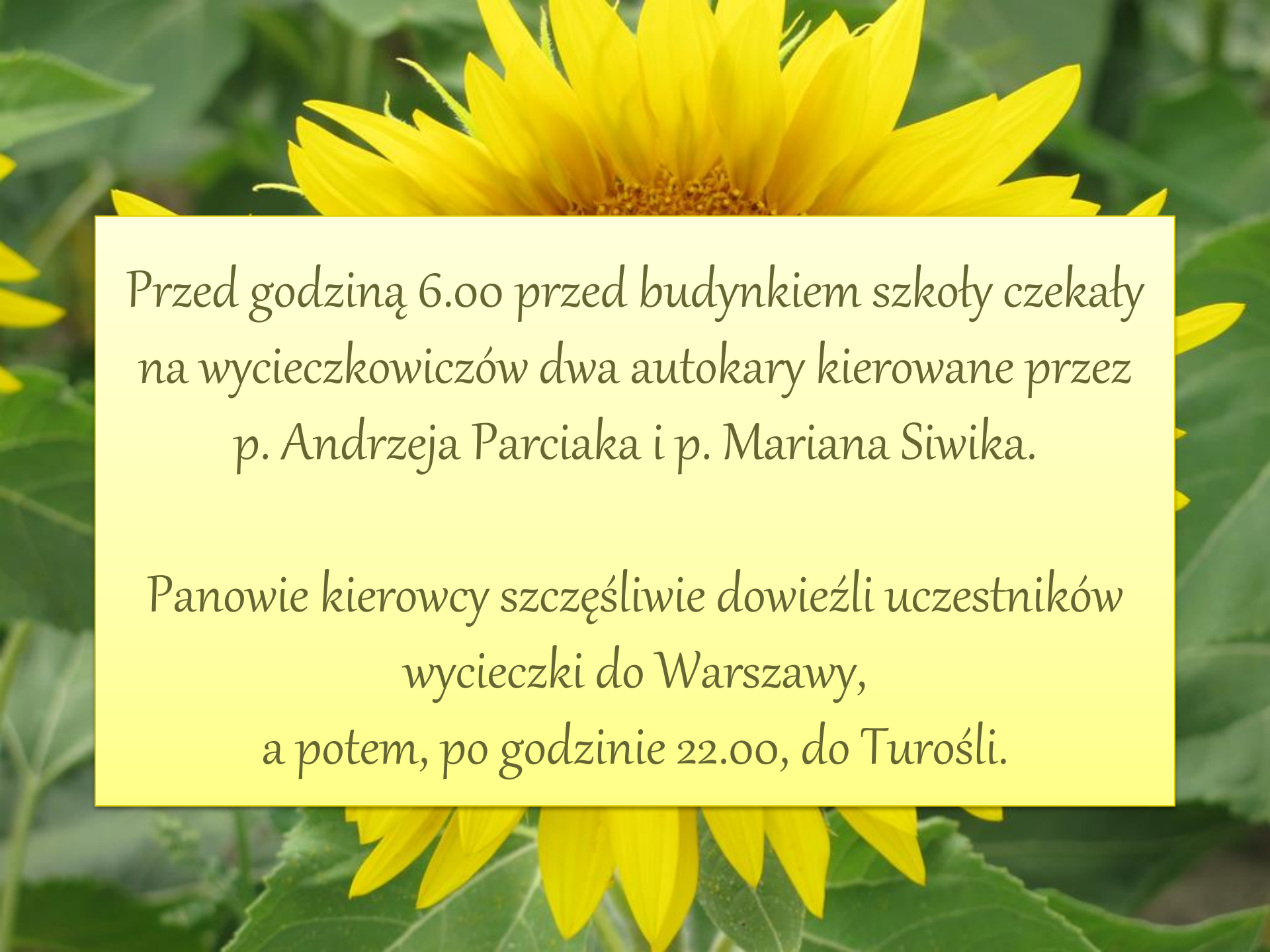
22 uczniów klasy V a oraz 20 uczniów klasy V b
wraz z wychowawcami:

p. Wiesławą Lutyńską i p. Alicją Pieloszczyk,

a także pozostałymi opiekunami wycieczki:

p. Lucyną Rogińską, p. Andrzejem Męczkowskim
i p. Beatą Trzecińską,

wyruszyło na jednodniową
wycieczkę do Warszawy.




Przed godziną 6.00 przed budynkiem szkoły czekały na wycieczkowiczów dwa autokary kierowane przez p. Andrzeja Parciaka i p. Mariana Siwika.

Panowie kierowcy szczęśliwie dowieźli uczestników wycieczki do Warszawy, a potem, po godzinie 22.00, do Turośli.



Zwiedzanie Warszawy rozpoczęliśmy
o godz. 9.30.

Na Starym Mieście czekał na nas przewodnik –
pan **Andrzej Kowalski**.



Po zwiedzeniu Starego Miasta wyruszyliśmy
Traktem Królewskim.
Nasza podróż szlakiem Patrona
ks. Jana Twardowskiego
rozpoczęła się od kościoła Sióstr Wizytek.



WARSZAWSKI KLASZTOR SIÓSTR WIZYTEK


jest najstarszym domem zakonu w Polsce.

*Mieści się on przy ulicy
Krakowskie Przedmieście 34.*

*Od roku 1960 aż do emerytury rektorem tego kościoła
był ksiądz poeta - Jan Twardowski.*

Kościół Wizytek na obrazie Canaletta (ok. 1780)

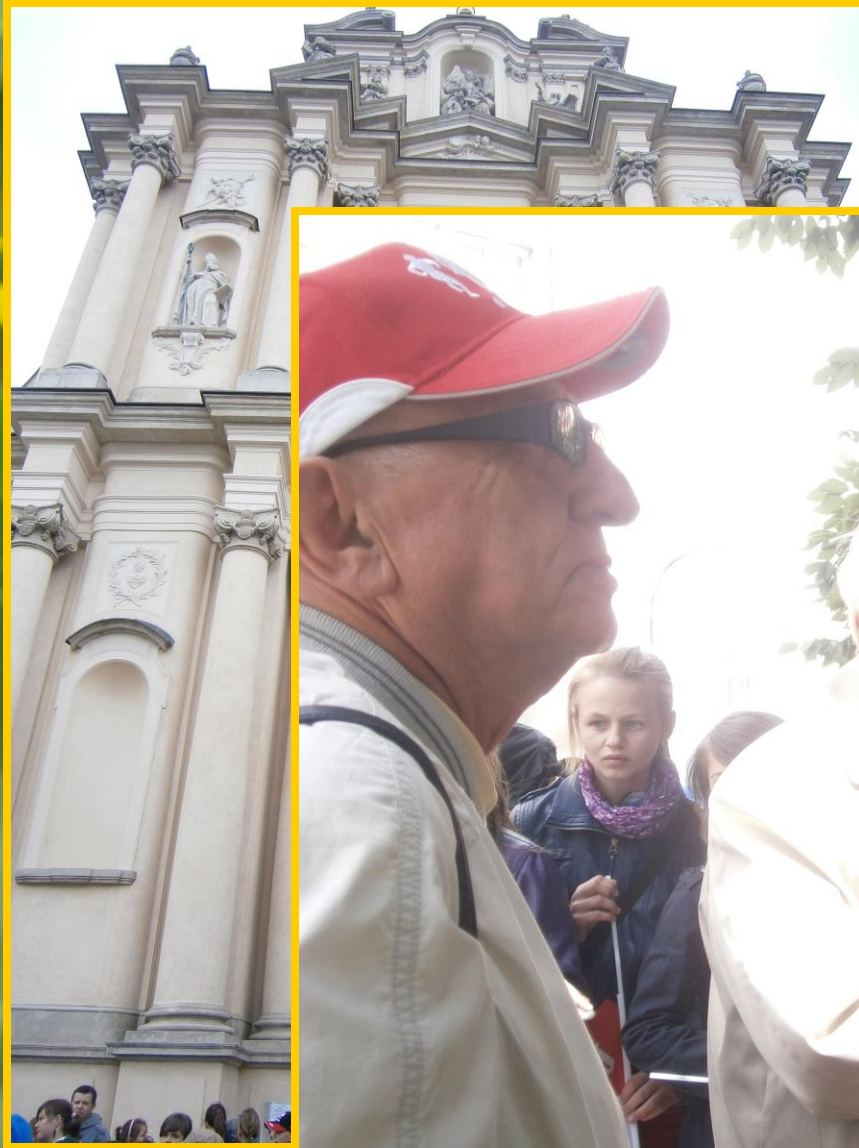




W kościele tym o godz. 11.00,
czekał na nas

pan Tadeusz Olszewski

– wieloletni przyjaciel księdza, sprawujący
wcześniej funkcję organisty w tymże kościele.



Epitafium księdza rektora





EPITAFIUM,

czyli pomnik w postaci ozdobnej płyty
z napisem ku czci zmarłego.

Epitafium ks. Twardowskiego zawiera słowa
jego ostatniego wiersza
„Jezu, ufam Tobie”.

Jezu, ufam Tobie

Zamiast śmierci
racz z uśmiechem
przyjąć Panie

pod Twe stopy
życie moje
jak różaniec

Szpital

Warszawa, 18 I 2006 o godz. 9.30

wersja ostatnia

Ksiądz dyktował swój ostatni wiersz
przyjacielowi, którego nazywał
bratem Marianem.

Był zbyt słaby, aby zrobić to samodzielnie.

Potem miał powiedzieć:

„Tak! To mój najlepszy wiersz

bo w tym jest dowcip (...)

Żebym tylko spokojnie umarł”.

Ks. Twardowski określił go jako

„wiersz dla Jezusa”.

Pan Tadeusz Olszewski zaprowadził nas następnie do mieszkania księdza Jana – zabytkowej kapelanii mieszczącej się przy murze okalającym teren klasztoru Wizytek. Znaleźliśmy się w wewnętrznym ogrodzie - *„niespodziance w środku miasta”* – jak mawiał o tym magicznym miejscu sam ksiądz Twardowski.

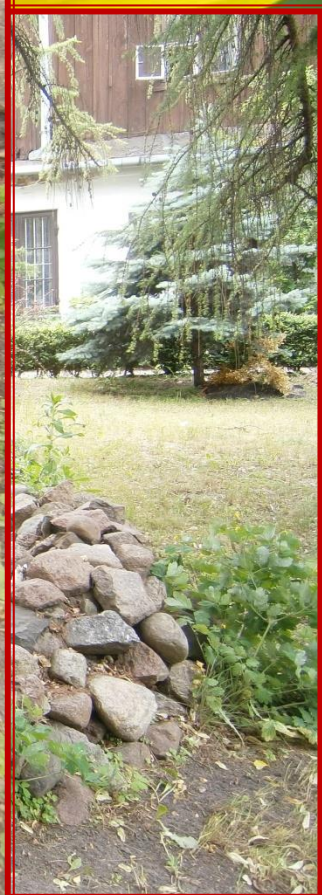
Mieszkanie księdza Jana

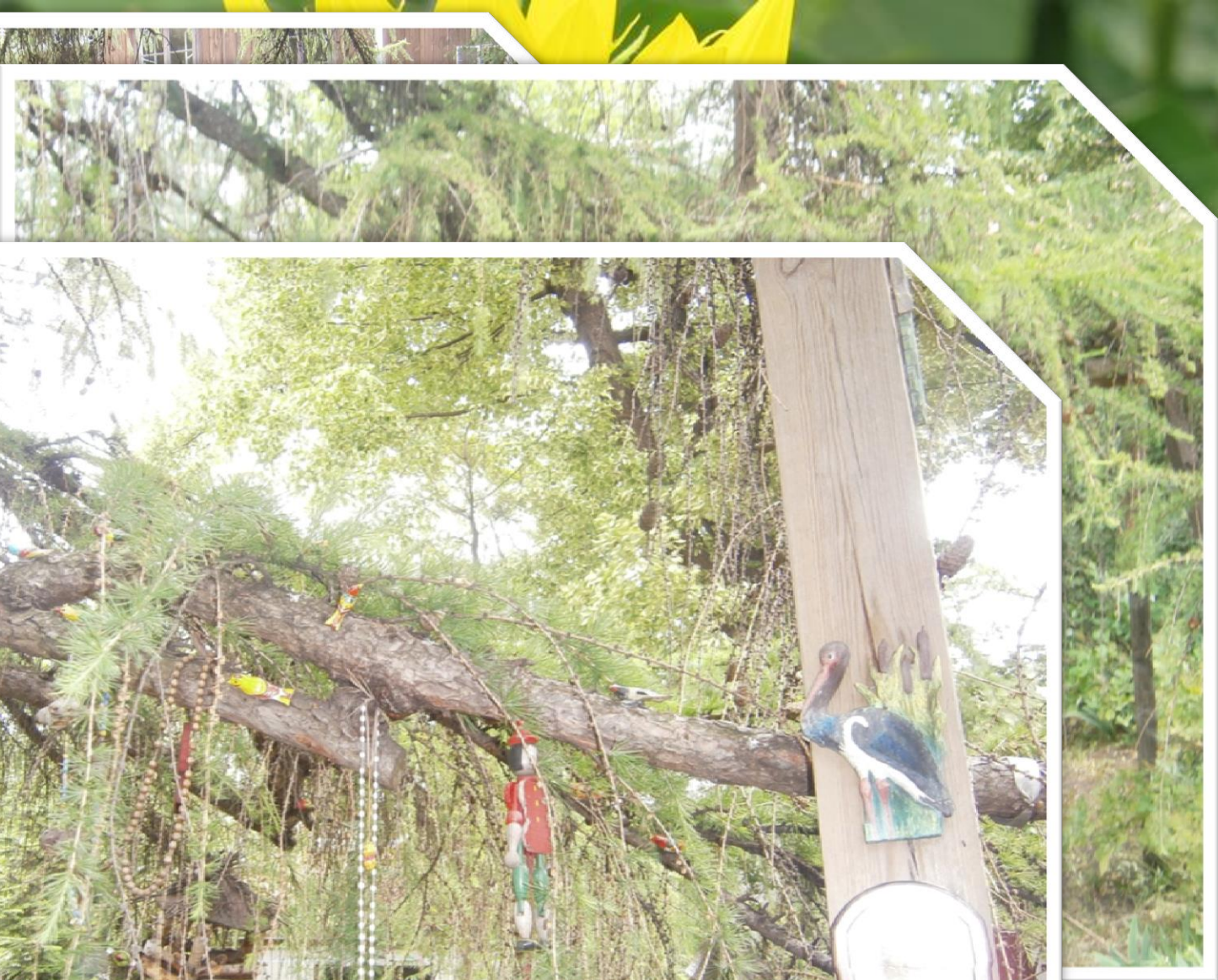
to jednopiętrowy dom z drewna,
na białej podmurówce.





Przed kapelanią znajduje się ogród ze słynnym modrzewiem, pod którym siadał ksiądz. Dziś jest tam skalniak dla Jego pamięci, odwiedzany przez ludzi.





Mieszkanie księdza Jana było bardzo małe,
dlatego nie mogło pomieścić całej grupy.



*Żeby dotrzeć do mieszkania ks. Twardowskiego,
trzeba przejść przez dwoje pomalowanych na zielono drzwi.*






Do mieszkania księdza prowadzi szesnaście starych, powyginanych, stromych i skrzypiących ze starości schodów. Ich pokonanie było dla księdza, u schyłku jego życia, prawdziwą wspinaczką wysokogórską.

„Lubię swój pokój. Już samo słowo pokój mówi o spokoju.
Przychodzę do pokoju, by mieć spokój.
Spokój łączy się z wiarą. Im większa wiara, tym większy spokój”.

(ks. Jan Twardowski - „Autobiografia. Myśli nie tylko o sobie”, t. 2).





„Anioły fruwały tu wszędzie— od sufitu do podłogi.
Z większymi i mniejszymi skrzydłami, jedne z aureolą,
inne bez; zdarzają się też pozbawione nóg,
odlane z gipsu od pasa w górę”.

(Anna Sosnowska – „Anioły fruwały od sufitu do podłogi”).



Przyjaciółka księdza –
poetka Anna
Kamieńska nazwała
w jednym ze swoich
wierszy dom ks.
Twardowskiego
*„ptasim domkiem
drewnianym”*.
Jednakże w mieszkaniu
księdza uderza
niezliczona liczba
aniołów. To prezenty,
jakie otrzymywał ksiądz
od swych gości.

*„Jakie to szczęście
obudzić się
i zobaczyć Anioła
wystannika Boga
świadka Jego
obecności”*

„Anioł przebudzenia”.



W mieszkaniu księdza Twardowskiego można znaleźć mnóstwo innych bibelotów. Otrzymywał je od swych gości, a następnie obdarowywał nimi innych odwiedzających.



„Gdy przychodziłem, nie musieliśmy rozmawiać. Już samo przebywanie z nim było darem uszczęśliwiającym i błogostawieństwem. Postugiwałem mu, byłem na zawołanie. Robiłem to, o co poprosił i czego sobie życzył. Czasem chodziło o przestawienie zwierzątek, różnych figurek, żeby popatrzyły sobie w inną stronę, czy o ustawienie obrazka, oprawę fotografii. Była to swoista reżyseria księdza Jana”.

(brat Marian – opiekun księdza)



W swoim mieszkaniu
ksiądz zachował trzy
meble ze swojego domu
rodzinnego. Przetrwały
one powstanie
warszawskie.
Pierwszy z nich to
biedermeierowski
sekretarzyk
z szufladkami.

Kolejne to:
lampa oraz
stolik na
nóżkach w
kształcie lir.



Na stoliku
widoczne są
pośmiertne
gipsowe
odlewy twarzy
i dłoni księdza
Jana.





Obok drzwi wejściowych
znajduje się
masywny, ładnie
rzeźbiony klęcznik.
Na nim prosty krzyż,
stare fotografie, kilka
pięknie oprawionych
leciwych książeczek. Obok
drewniana sowa. Uwagę
zwraca również dwóch
drewnianych Jezusów
Frasobliwych.



Miejsce
wypoczynku
księdza Jana –
ława po paziu
króla Jana
Kazimierza -
przyniesiona
tu przez
siostry
Wizytki.



*„Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
zostaną po nich buty i telefon głuchy (...)”*

„Spieszmy się”, ks. Jan Twardowski

Obok ławy stoi
duży, kafłowy
piec. Na nim
widoczne są
rysunki oraz
wpisy dzieci
i dorosłych,
którzy
odwiedzali
księdza Jana.



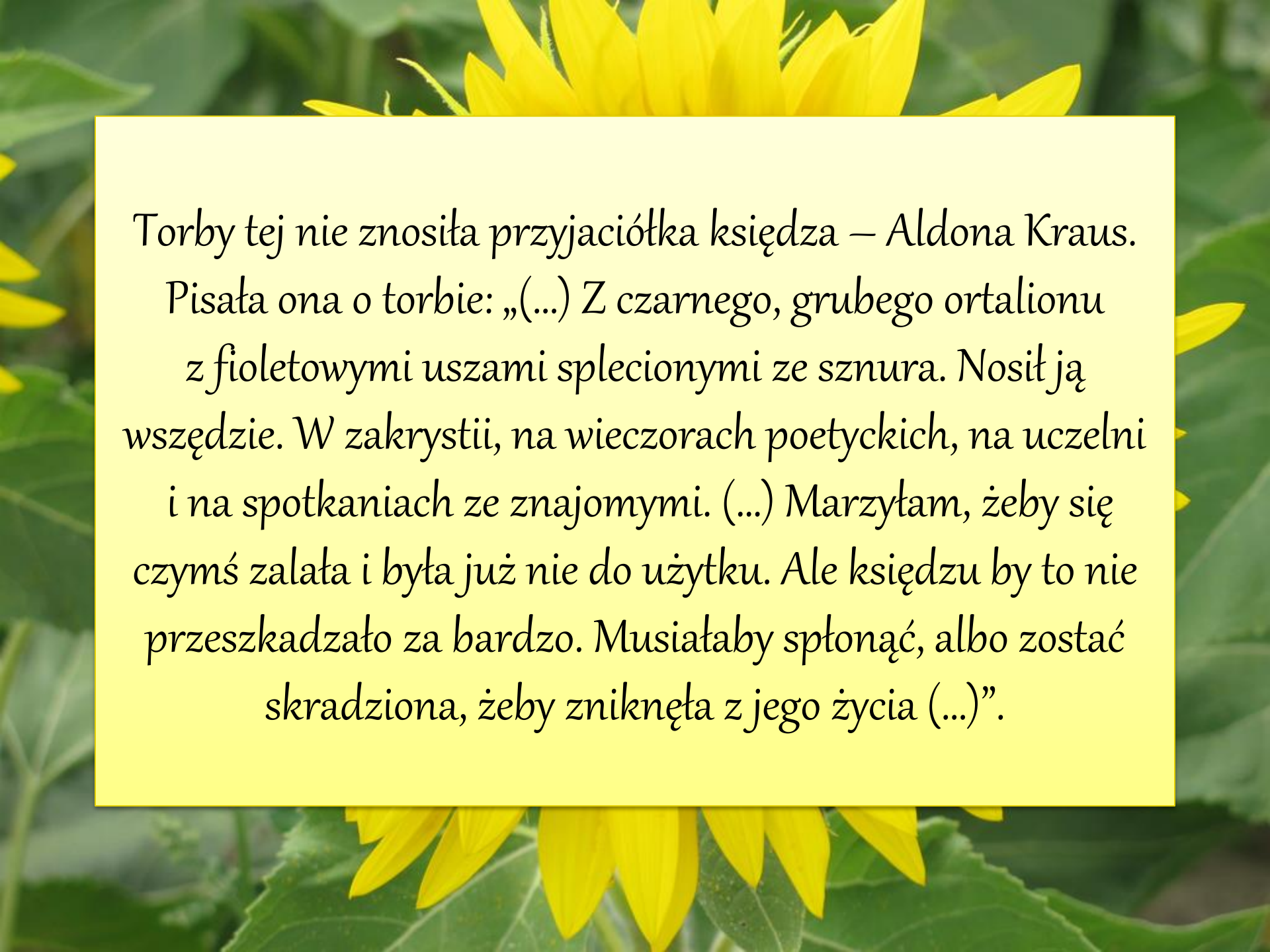


Na drzwiach do drugiego pokoju zawieszona jest sutanna księdza. Miał ją na sobie w dniu 22.04.1999 r., podczas ceremonii nadania tytułu doktora honoris causa KUL.

Na drzwiach do łazienki zawieszona jest ulubiona torba księdza Jana. Według niego była to „(...) torba doskonała. Bo nawet jak się zaleje, nie będzie nic widać, bo jest czarna (...)”.

(Aldona Kraus)





Torby tej nie znosiła przyjaciółka księdza – Aldona Kraus. Pisała ona o torbie: „(...) Z czarnego, grubego ortalionu z fioletowymi uszami splecionymi ze sznura. Nosił ją wszędzie. W zakrystii, na wieczorach poetyckich, na uczelni i na spotkaniach ze znajomymi. (...) Marzyłam, żeby się czymś zaląta i była już nie do użytku. Ale księdzu by to nie przeszkadzało za bardzo. Musiałaby splotnąć, albo zostać skradziona, żeby zniknęła z jego życia (...)”.

Drugi pokój księdza Jana – sypialnia.
Tutaj „wstęp” miały tylko najbliższe osoby.














W sypialni
księdza
widoczna jest
fotografia Jego
matki – Anieli
Twardowskiej.
Wykonała ją
niedługo przed
ślubem, w wieku
19 lat.



Fotografia młodej matki będzie z księdzem Twardowskim do końca jego życia. Syn będzie uważał ją za skończoną piękność. Po śmierci matki w roku 1971, ksiądz będzie czuł ogromną samotność.



„Matka moja tak święta że tylko przez skromność
w naszym domu rodzinnym nie czyniła cudów (...)”

ks. Jan Twardowski, „Takie proste”

„Obrazy, świątki, drewniane żyrandole, ikona, głowa poety wyrzeźbiona z bryły węgla, szafy, krzesła, zdjęcia, figurki z porcelany (...), klęcznik, modlitewniki, butelki z nalewkami, pluszowe biedronki, witrażyki w oknach, suszone zioła, ptaszki gliniane i drewniane – wprowadzały się przez lata. Radia ani telewizora nie było”.

Grzebałkowska M., Książ Paradoks. Biografia Jana Twardowskiego

Pod koniec spotkania pan Olszewski poprosił nas o pozostawienie pamiątkowego wpisu. Księga rozłożona była na ulubionym krześle księdza Twardowskiego, stojącego obok rodzinnego stolika.



30.05.2012
Swoje serce i wspomnienia o Patronie ks. Janie
Trandambiegi zostawili uczniowie ZSS w Konarzewie
Dyskujemy na temat Twórczości
PATRONOWI NASZEJ SIKOTY... za jego
modlitwą, pomocą, wiele cennych wskazówek
i myśli.

ZSS Konarzewo

Słowa ks. Jana Trandambiegi

"Jelli chcemy opanować siebie i świat,
musimy oddać więcej, co mamy i czego jesteśmy
w stanie i tymi myślnie myśleć."

Dyskujemy również wspomnianemu Patronowi
za wiele myśli, których staraliśmy się
dopisać na ten dzień -

- Młodzieńcy i Kamysele

Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi
im. ks. Jana Trandambiegi

A Twardzi -

A I raz jeszcze podać miłość i un

*„Słowa księdza Twardowskiego
„Jeśli chcemy ofiarować siebie Bogu, musimy oddać
wszystko, co mamy i czym jesteśmy”
brzmiały w tym miejscu wyjątkowo.*

*Dziękujemy naszemu wspaniałemu Patronowi
za cenne myśli,*

którymi staramy się wypełniać nasze życie

– Uczniowie i Nauczyciele

Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi

im. ks. Jana Twardowskiego w Turośli

w pierwszą rocznicę nadania imienia

i urodziny Patrona

2 czerwca 2012 r.”



Po pożegnaniu
z panem
Tadeuszem
Olszewskim
udaliśmy się
w kierunku miejsca
pochówku naszego
Patrona.

Świątynia Opatrzności Bożej
– miejsce pochówku ks. Jana Twardowskiego.



Świątynia Opatrzności Bożej



Tablice upamiętniające księdza Twardowskiego

Ksiądz Jan Twardowski urodził się 1 czerwca 1915 roku w Warszawie.

Urodziłem się w typowej inteligenckiej rodzinie chrześcijańskiej. Rodzice byli kochającym się i szanującym małżeństwem. Przyszedłem na świat w domu przy ulicy Koszykowej, we wtorek 1 czerwca 1915 roku, o drugiej godzinie po południu. Urodziłem się jeszcze pod zaborami, za cara Mikołaja II.

Byłem chrzczony 4 lipca w warszawskim kościele pod wezwaniem Świętego Aleksandra. Nadano mi imiona "Jan Jakób". Ten dzień stał się dla mnie dniem taski.

Stawiam sobie czasem trzy pytania:

Dlaczego piszę?

Do kogo piszę?

Co myślę o swoich własnych wierszach?

Nie prowadzę dziennika. Swoje przeżycia, wzruszenia, spotkania ze światem i ludźmi zapisuję w wierszach.

Wiersze są rodzajem rozmowy, w której autor chce coś przekazać z własnych przeżyć. Piszę tak, jakbym mówił do kogoś bliskiego. Dla mnie wiersz jest poszukiwaniem kontaktu z drugim człowiekiem. Chciałbym trafić do każdego.

Ks. Jan Twardowski (1915-2006)

Ks. Jan Twardowski urodził się
1 czerwca 1915 r. w Warszawie.

Przedstawiciel polskiej współczesnej liryki religijnej, a także filolog polski i poeta. W 1937 r. ukazał się pierwszy tomik jego wierszy. W tym samym roku rozpoczął studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim.

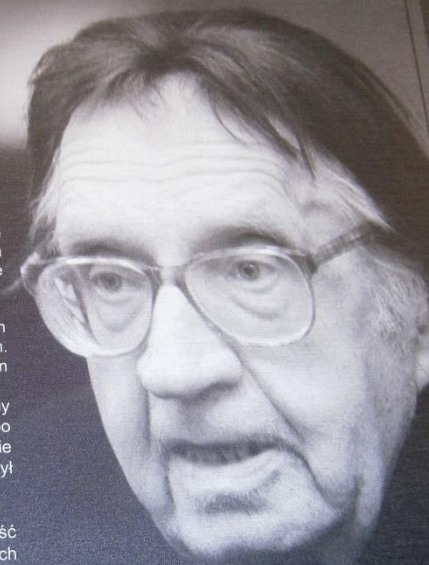
W czasie trwania II wojny światowej był żołnierzem Armii Krajowej, uczestniczył w powstaniu warszawskim.

W marcu 1945 roku zaczął naukę w tajnym Seminarium Duchownym w Warszawie.

Naukę w seminarium kontynuował do 1948 r., kiedy to 4 lipca przyjął święcenia kapłańskie. Zaraz po studiach w seminarium przybył do parafii w Żbikowie koło Pruszkowa. Od 1959 r. aż do emerytury był rektorem kościoła sióstr Wizytek w Warszawie.

W czasie wojny zaginęła jego wczesna twórczość poetycka. Znaczniejszy rozgłos zyskał dopiero w latach 70-tych XX wieku. Był laureatem wielu prestiżowych nagród m.in. nagrody PEN Clubu im. Roberta Gravesa za całokształt twórczości, czy nagrody TOTUS w 2001 r. W 1999 r. Katolicki Uniwersytet Lubelski przyznał mu tytuł doktora *honoris causa*.

Zmarł wieczorem 18 stycznia 2006 r. w Warszawie.





Ks. Jan Twardowski
(1915-2006)

Urodził się w Warszawie.

Polonista i poeta, przedstawiciel polskiej współczesnej liryki religijnej. Debiutował w 1937 roku.

W czasie trwania II wojny światowej był żołnierzem Armii Krajowej, uczestniczył w powstaniu warszawskim.

W marcu 1945 roku zaczął naukę w tajnym Seminarium Duchownym w Warszawie. Przyjął święcenia kapłańskie w 1948 roku. Od 1959 roku aż do emerytury był rektorem kościoła sióstr Wizytek w Warszawie.

Był laureatem m.in. nagrody PEN Clubu im. Roberta Gravesa za całokształt twórczości oraz nagrody TOTUS w 2001 roku. W 1999 roku Katolicki Uniwersytet Lubelski przyznał mu tytuł doktora honoris causa.

Zmarł w Warszawie.

Zdjęcie z pogrzebu Patrona



Pierwszy w kolumbarium
Ks. Jan Twardowski

2006

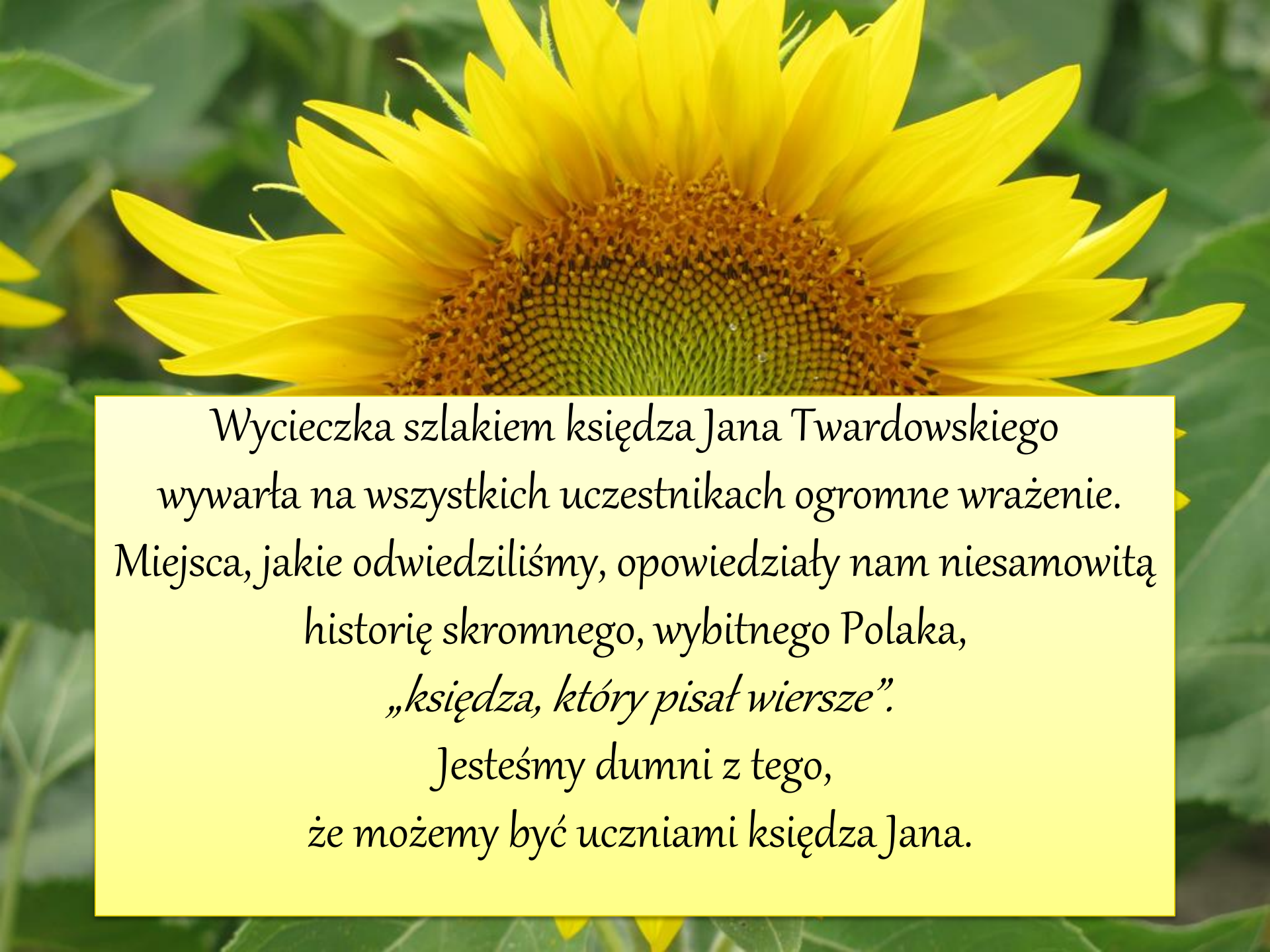
„Można odejść na zawsze, by stale być blisko...”



Ksiądz Jan Twardowski chciał, aby pochowano
go na Powązkach.

Odwiedzający mieli kłaść na płycie jego grobu
orzechy dla wiewiórek.

Jednak ostatecznie księdza – poetę,
decyzją kardynała Józefa Glempa, pochowano
w Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie
w krypcie dla zasłużonych.



Wycieczka szlakiem księdza Jana Twardowskiego
wywarła na wszystkich uczestnikach ogromne wrażenie.
Miejsca, jakie odwiedziliśmy, opowiedziały nam niesamowitą
historię skromnego, wybitnego Polaka,
„księdza, który pisał wiersze”.

Jesteśmy dumni z tego,
że możemy być uczniami księdza Jana.



ks. Jan Twardowski
(1915 – 2006)

Dziękuję za uwagę 😊

Alicja Pieloszczyk

